

Ks. Andrzej SANTORSKI

## EKLEZJOLOGICZNE ELEMENTY MARIOLOGII ŚWIĘTEGO AMBROŻEGO

Podjmując temat elementów eklezjologicznych w nauce Biskupa mediolańskiego o Najświętszej Maryi Pannie jesteśmy świadomi, że zmieniamy perspektywę charakteryzującą jego nauczanie. Głównym bowiem przedmiotem jego refleksji jest przede wszystkim tajemnica Kościoła w całym jej bogactwie<sup>1</sup>. Można by więc mówić raczej o pewnych elementach mariologicznych w jego eklezjologii<sup>2</sup>. Niemniej jednak jego rola w kształtowaniu się mariologii na Zachodzie może usprawiedliwić podejmowanie takiego właśnie tematu. Jest bowiem faktem, że Ambroży w swoim nauczaniu poświęca wiele uwagi Matce Chrystusa. Uchodzi za pierwszego autora łacińskiego używającego określenia *Mater Dei* w odniesieniu do Niej<sup>3</sup>, u niego też znajdujemy po raz pierwszy sformułowanie *Maria... est Ecclesiae typus*<sup>4</sup>, przyjmowane dzisiaj powszechnie jako jedno z podstawowych stwierdzeń określających relację Maryi do Kościoła.

To ostatnie sformułowanie nie pozostawia wątpliwości, że w przekonaniu Ambrożego Maryja jest typem Kościoła. Istnieje jednak pewna rozbieżność w opiniach autorów co do tego, jakie miejsce w całej teologii Ambrożego zajmuje porównanie Kościoła do Maryi oraz w jakim sensie używa on w przytoczonym zdaniu słowa „typus”.

Odnosnie do pierwszego zagadnienia – w dawniejszych opracowaniach panowała opinia, że w mariologii mediolańskiego Biskupa da się wyróżnić dwa zasadnicze aspekty, a mianowicie *chrystocentryczny* (tajemnica Boskiego Macierzyństwa) i *ascetyczny* (Maryja jako wzór dziewicy chrześ-

<sup>1</sup> Por. J. Huhn, *Das Geheimnis der Jungfrau – Mutter Maria nach dem Kirchenvater Ambrosius*, Würzburg 1954, 136.

<sup>2</sup> Por. G. Toscani, *Teologia della Chiesa in sant’Ambrogio*, (Studia Patristica Mediolanensia 3), Milano 1974, 205, przyp. 247.

<sup>3</sup> Por. *De virginibus* II 2, 7, PL 16, 220B: „Quid nobilius Dei Matre? Quid splendidius ea, quam splendor elegit?”; *Hexaemeron* V 20, 65, PL 14, 233A: „Impossibile putatur in Dei Matre, quod in vulturibus possibile non negatur”.

<sup>4</sup> Por. *Expositio Evangelii secundum Lucam* II 7, PL 15, 1635-1636, CCL 14, 33: „Bene desponsata, sed virgo, quia est Ecclesiae typus, quae est immaculata, sed nupta”.

cijańskiej)<sup>5</sup>. Późniejsi autorowie stawiali tezę, że za odrębny temat w nauce Ambrożego o Maryi należy uznać Jej macierzyństwo duchowe<sup>6</sup>, lub mówiąc ogólniej – rolę jaką Ona spełnia w ekonomii Zbawienia, będąc właśnie typem Kościoła<sup>7</sup>.

Natomiast co do znaczenia słowa *typus* w cytowanym zdaniu trzeba zauważyć, że istnieje więcej tekstów, w których Ambroży porównuje Matkę Chrystusa oraz społeczność Kościoła – i które bywają przytaczane i analizowane dla ustalenia, jaki sens nadaje on temu zestawieniu<sup>8</sup>. Jednakże komentarze bywają tu bardzo różne, jak można to zauważyć uwzględniając choćby autorów ostatniego stulecia. I tak według J. Niederhubera paralela ta uwypukla szczególną godność Maryi, która przez swój udział w Odkupieniu jest matką nadprzyrodzonego życia ludzi i antytypem Ewy oraz obrazem Kościoła<sup>9</sup>.

W nieco innej perspektywie przedstawia myśli Ambrożego A. Pagnamenta. Podkreślając, że głównym tematem jego nauczania jest tajemnica Kościoła, zauważa, iż Maryja jest tylko jedną z postaci, jakie Ambroży wspomina aby przedstawić jakiś aspekt tej tajemnicy. Główna analogia polega zaś na tym, że Maryja jest Matką Chrystusa i Dziewicą, zarówno fizycznie jak i duchowo, Kościół zaś jest matką duchową wiernych oraz dziewicą – dzięki nienaruszonej wierze<sup>10</sup>.

Nowy aspekt paraleli Maryja – Kościół u Ambrożego dostrzega J. Rinna, gdy na pierwszym miejscu wśród analogii wymienia moralną doskonałość Matki Chrystusa i Jej pełność łaski<sup>11</sup>. Te przymioty sprawiają, że Ambroży widzi w Niej typ Kościoła przede wszystkim w sensie ascetycznym, jako idealny wzór członków Ciała Mistycznego. Autor wskazuje następnie inne analogie, mające charakter symboliczny: dziewictwo Maryi – i nieskalana oblubieńczość Kościoła; Jej Boskie Macierzyństwo – i duchowe macierzyństwo Kościoła. Wreszcie uznaje, że według Ambrożego rola Maryi w dziele Zbawienia ludzi utożsamia się w jakimś sensie z rolą Kościoła.

<sup>5</sup> Por. Ph. Friedrich, *St Ambrosius von Mailand über die Jungfräulichkeit Marias vor der Geburt*, „Der Katholik” 97(1917), 148n; A. Pagnamenta, *La mariologia di S. Ambrogio*, Milano 1932, 2-5.

<sup>6</sup> Por. G.M. Roschini, *Storia della Mariologia*, w: *Enciclopedia Mariana „Theotokos”*, Genova-Milano<sup>2</sup> 1958, 84.

<sup>7</sup> Por. J. Huhn, *Ambrosius von Mailand*, w: *Marienlexikon*, hrsg. R. Bäumer – L. Scheffczyk, Bd. 1, St. Ottilien 1988, 127-128; H. Rahner, *Die Marienkunde in der lateinischen Patristik*, w: *Katholische Marienkunde*, Bd. 1, hrsg. P. Sträter, Paderborn<sup>2</sup> 1952, 166n.

<sup>8</sup> Na temat znaczenia słowa *typus* w tekstach Ambrożego por.: A. Santorski, *Egzegetyczne i filozoficzne założenia katechezy św. Ambrożego*, RTK 18(1971), z.4, 128-129.

<sup>9</sup> Por. J. Niederhuber, *Die Lehre des heiligen Ambrosius vom Reiche Gottes auf Erden*, Mainz 1904, 270n.

<sup>10</sup> Por. Pagnamenta, dz. cyt., 50-53.

<sup>11</sup> Por. J. Rinna, *Die Kirche als Corpus Christi Mysticum beim hl. Ambrosius*, Roma 1940, 113-117.

Bardzo krytycznie ocenia tę interpretację A. Rose, kwestionując w ogóle istnienie omawianej paraleli w pismach Ambrożego<sup>12</sup>. W zachodzących tam zestawieniach Kościoła i Maryi postać Jej, według tego autora, spełnia rolę drugorzędną, zarówno pod względem metodycznym – bo służy jedynie jako ilustracja tajemnicy Kościoła – jak i co do treści – bo Matka Jezusa jest członkiem Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa.

Obszernie zajmuje się z kolei tym tematem A. Müller, który swoją znaną monografię poświęcił uzasadnieniu tezy, iż tradycja patrystyczna przekonana jest o tożsamości Kościoła i Maryi<sup>13</sup>. Autor przytacza wiele tekstów Ambrożego, jako jednego z najważniejszych świadków tej nauki. Szczególnie uwypukla znaczenie ambrożyjskich paraleli Ewa – Kościół i Ewa – Maryja, widząc w nich główną podstawę do postawienia znaku równości między Maryją i Kościołem. Poza tym rozważa zarówno porównania Maryi do poszczególnych członków Kościoła, jak i do całego Kościoła w jego posłannictwie, odnajdując w każdym z tych ujęć naukę Biskupa mediolańskiego nie tylko o analogii między Maryją i Kościołem, ale właśnie o ich utożsamianiu się ze sobą<sup>14</sup>.

Także J. Huhn poświęcił zagadnieniu relacji Maryi do Kościoła wiele miejsca w swojej monografii o mariologii Ambrożego<sup>15</sup>. Swoje poglądy autor publikował jeszcze kilkakrotnie; zwięźle zestawił je w artykule zamieszczonym w *Lexikon der Marienkunde*<sup>16</sup>. Według J. Huhna Ambroży charakteryzuje rolę Matki Bożej wyraźnie w perspektywie eklezjologicznej. Porównuje Ją do Ewy w ten sposób, co i Kościół; w Jej przywilejach widzi symboliczny prawzór tajemnicy Kościoła, a także utożsamia Jej działalność nadprzyrodzoną z jego działalnością, uważając Ją za Matkę wszystkich wierzących. Opinia A. Rosego została przy tej okazji poddana ostrej krytyce.

Należy wreszcie wspomnieć ostatnią monografię poświęconą eklezjologii Biskupa mediolańskiego. Jej autor G. Toscani, poruszając krótko omawiany problem, dostrzega w nauce Ambrożego podobieństwo Maryi do Kościoła przede wszystkim w Jej związku oblubieńczym ze Słowem Wcielonym oraz w Jej dziewiczym macierzyństwie, ale podobnie jak cytowany J. Rinna, raczej w aspekcie doktryny ascetycznej, ukazującej Maryję jako wzór chrześcijańskiej dziewicy<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> Por. A.G. Rose, *Idee und Gestalt der Kirche beim hl. Ambrosius*, Abtei Grüssau 1941, (poligr.), 37n.

<sup>13</sup> Por. A. Müller, *ECCLESIA – MARIA. Die Einheit Marias und der Kirche* (Paradosis 5), Freiburg (Schweiz)<sup>2</sup> 1955, ss. XVII+249.

<sup>14</sup> Por. tamże, 168-180.

<sup>15</sup> Por. J. Huhn, *Das Geheimnis der Jungfrau Mutter Maria nach dem Kirchenvater Ambrosius*, Würzburg 1954, 127-168.

<sup>16</sup> Por. J. Huhn, *Ambrosius v. Mailand*, w: *Marienlexikon*, Bd. 1, 126-129.

<sup>17</sup> Por. Toscani, dz. cyt., 206.

Przedstawiona tu różnorodność poglądów skłania do przyjrzenia się nieco dokładniej problematyce, jaka wiąże się z interpretacją tekstów Ambrożego. Ponieważ chodzi tu o wypowiedzi, w których komentuje on teksty biblijne, trzeba wziąć pod uwagę, że posługuje się on z reguły egzegezą alegoryczną, bardzo często kojarząc znaczenie wyrażań tylko na podstawie podobnego brzmienia słów. Przykładem może być znane zastosowanie parenetyczne tekstu proroka Izajasza o „różdźce z pnia Jessego”, kiedy w słowie *virga* znajduje Ambroży napomnienie skierowane do dziewicy – *virgo*<sup>18</sup>. Można ogólnie powiedzieć, że jeżeli z jakiegoś porównania udaje mu się wydobyć pouczenie moralne, to niewiele się troszczy o sens zamierzony przez autora natchnionego<sup>19</sup>.

W pismach Biskupa Mediolańskiego znajdujemy w sumie osiem wypowiedzi, w których zestawia on wprost Maryję i Kościół. Są to cztery teksty z *Komentarza do Ewangelii Łukasza* oraz cztery rozrzucone w innych jego dziełach<sup>20</sup>. Wybieramy z tych wypowiedzi dwie, należące do najbardziej charakterystycznych, aby spróbować odnaleźć ich znaczenie pierwotne, zgodne z intencjami Autora, niezależnie od tego, jak je komentowano w późniejszej tradycji.

Pierwszy tekst, który odegrał ważną rolę w dziejach mariologii, ponieważ zawiera słynne zdanie „*Maria... est Ecclesiae typus*”, jest – o ile wiadomo – pierwszą chronologicznie wypowiedzią Ambrożego, w której zestawia on wyraźnie Maryję i Kościół, a także, jak już wspomniano, pierwszym znanym w patrystyce nazwaniem Maryi „typem Kościoła”. Wypowiedź ta znajduje się na początku drugiej księgi *Komentarza do Ewangelii św. Łukasza*<sup>21</sup>. Ambroży komentuje tam fakt dziewiczego małżeństwa Maryi z Józefem, podając najpierw dosłowną egzegezę tekstu. Następnie wskazuje na symboliczne znaczenie tego związku, odróżniając je od samego wydarzenia, rozumianego dosłownie i nazywając to nowe znaczenie *mysterium*. Mianowicie Maryja nie przypadkiem „jest dziewicą, choć została poślubiona, ponieważ jest typem Kościoła, który jest nieskalany, choć poślubiony”. A zatem przymioty Kościoła są ukazane symbolicznie w dziewiczym małżeństwie Józefa i Maryi. Podstawą dla tej analogii jest stale przez Ambrożego używane określenie Kościoła,

<sup>18</sup> Por. *De institutione virginis* 9, 59, PL 16, 335CD.

<sup>19</sup> Por. Santorski, dz. cyt. 127-128.

<sup>20</sup> Por. teksty: *Expositio Evangelii secundum Lucam* II 7; II 56; VII 5; X 134, PL 15, 1635-1636, 1654, 1787-1788, 1931 lub CCL 14, 33, 55, 216, 394; oraz teksty: *Expositio in Psalmum* 118, 17, 18, PL 15, 1521-1522; *Exhortatio virginitatis* 5, 28, PL 16, 359; *De institutione virginis* 14, 87-89, PL 16, 340-341; *De interpellatione Job et David* II 4, 16, PL 14, 818.

<sup>21</sup> Por. *Expositio Evangelii secundum Lucam* II 7, PL 15, 1635-1636, lub CCL 14, 33: „Didicimus seriem veritatis, didicimus consilium, discamus mysterium. Bene desponsata sed virgo, quia est ecclesiae typus, quae est immaculata, sed nupta. Conceptit nos virgo de spiritu, parit nos virgo sine gemitu”.

jako dziewiczej oblubienicy, przy czym dziewicza czystość może wyrażać różne aspekty nadprzyrodzonego życia Kościoła. W naszym wypadku dalszy kontekst pozwala przypuszczać, że chodzi o dokonującą się w Kościele tajemnicę uwalniania od grzechów.

Następnie Autor dodaje jeszcze inny motyw, motyw macierzyństwa Kościoła: „Dziewica poczęła nas mocą Ducha, dziewica rodzi nas bez bólu”<sup>22</sup>. Jest to niewątpliwie aluzja do Boskiego Macierzyństwa Maryi, świadcząca, że i w tym aspekcie widzi Ambroży podobieństwo między Nią i Kościołem. Brak jednak podstaw, by sądzić, jak to czyni na przykład J.Huhn, że podobieństwo to rozumie nasz Autor w sensie tak sprecyzowanym, jak przypisywanie Matce Bożej oraz Kościołowi tego samego macierzyństwa wobec Chrystusa, w pierwszym wypadku wobec Chrystusa historycznego, w drugim zaś – wobec mistycznego<sup>23</sup>. Tajemnica Boskiego Macierzyństwa Maryi jest tu wspomniana zaledwie mimochodem, zaś uwaga Ambrożego skupiona jest w dalszym ciągu na temacie małżeństwa Maryi z Józefem. W tym wydarzeniu dopatruje się on jeszcze dalszych analogii do Kościoła. W fakcie, że Maryja poślubiona Józefowi stała się Matką nie dzięki niemu, lecz dzięki działaniu Ducha Świętego, widzi on obraz działalności tegoż Ducha w Kościele. Jeżeli gdziekolwiek, to właśnie tutaj wychodzi nasz Autor poza granice metafory i stwierdza już nie alegoryczne, ale realne podobieństwo między Maryją i Kościołem. I Najświętsza Panna, i Kościół, są mianowicie pod specjalnym działaniem Ducha Świętego, który napełnia stworzenia łaską. Do tego jednak ogranicza się w omawianym tekście rzeczywiste i rozumiane w sensie dosłownym, a nie tylko symbolicznym, wzajemne podobieństwo obu rzeczywistości. Natomiast dalsze zestawienie związku Maryi z Józefem i gminy z biskupem – jest już tylko literacką alegorią<sup>24</sup>.

Uwagę dzisiejszego czytelnika przyciąga fakt, że porównanie wyżej omawiane ma za podstawę przymioty dziewiczej oblubieńczości i dziewiczego macierzyństwa, przypisywane w sensie analogicznym jednocześnie Kościołowi i Maryi. Dzisiaj to „tertium comparationis”, ubogacone przez rozważania i interpretacje wielu pokoleń, stanowi jeden z najważniejszych punktów w nauce o podobieństwie obu tych tajemnic. Tekst Ambrożego był pod tym względem napewno natchnieniem dla wielu późniejszych autorów. Jednakże w ustach samego Biskupa mediolańskiego wydaje się ta wypowiedź na tle jej kontekstu bardziej zestawieniem słów, niż idei. Jest ona po prostu jednym z retorycznych porównań o wyraźnie występującym zabarwieniu alegorycznym, jakich w odniesieniu do Kościoła znajdujemy u Ambrożego bardzo wiele.

<sup>22</sup> Por. tamże.

<sup>23</sup> Por. Huhn, *Das Geheimnis...*, dz. cyt. 149.

<sup>24</sup> Por. *Expositio Evangelii secundum Lucam* II 7, PL 15, 1636A, CCL 14, 33: „Et ideo fortasse sancta Maria alii nupta, ab alio repleta, quia et singulae ecclesiae spiritu quidem replentur et gratia, iunguntur tamen ad temporalis speciem sacerdoti”.

Następny tekst, którym chcemy się zająć, również wzięty jest z komentarza do Ewangelii Łukasza, choć nawiązuje do sceny pod krzyżem, opisanej przez Ewangelię Jana. Ambroży wydaje się tam niejako utożsamiać Kościół i Matkę Chrystusa, gdy rozważa warunki uczestniczenia w obietnicach danych przez Zbawiciela Apostołom. Chodzi mianowicie o zapowiedź, że niektórzy nie umrą, zanim nie ujrzą Królestwa Bożego (por. Łk 9, 27). Mówca ma przeświadczenie, że te słowa odnoszą się do świadków cudu Przemienienia<sup>25</sup>, ale jednocześnie tłumaczy je w sensie innym, alegorycznym, jako zapowiedź, że ci, którzy wytrwają przy Chrystusie, nie potrzebują lękać się śmierci. Warunkiem tego przywileju jest według Ambrożego pozostawanie dzieckiem Matki – Kościoła, mianowicie przez wiarę w Chrystusa ukrzyżowanego. Otóż taką obietnicę otrzymał między innymi świadkami Przemienienia także Jan Apostoł i okazał następnie wierność Chrystusowi w czasie Jego męki. Zatem w postaci tego właśnie ucznia szuka Ambroży alegorycznego obrazu dziecięcej zależności od Kościoła. Znajduje go w scenie pod krzyżem. Wynikiem tego skojarzenia są pełne ekspresji słowa: „Będziesz synem gromu [t.j. takim, jak Jan], jeśli będziesz synem Kościoła. Niech i do ciebie powie Chrystus z szubienicy krzyża: oto twoja Matka. Niech powie Kościołowi: oto twój syn. Wówczas bowiem zaczniesz być synem Kościoła, gdy dojrzysz na krzyżu Chrystusa jako zwycięzcę [...]. Ten zaś jest synem Kościoła, kto krzyż uważa za zwycięstwo, jeżeli rozpoznaje głos Chrystusa triumfującego”<sup>26</sup>.

Czy można skomentować ten tekst tak, jak to czyni A. Müller: „Oto nastąpiło całkowite zrównanie. Maryja była Kościołem, który stał pod krzyżem. Ogłosić Jana synem Maryi, to znaczy ogłosić go Chrystusem zrodzonym z Kościoła. Znowu macierzyństwo wobec Chrystusa jest członem wiążącym i znakiem zrównania między Maryją i Kościołem. Należy przy tym jeszcze zauważyć, że Ambroży dokonuje tego przejścia milcząco, jako czegoś oczywistego, lub raczej zakłada, że ono już zostało dokonane”<sup>27</sup>. Podobnie J. Huhn uważa, że w tej wypowiedzi Ambroży może najbardziej zdecydowanie zrównuje Maryję z Kościołem oraz że te słowa implikują z konieczności fakt duchowego macierzyństwa Maryi wobec ludzi, inaczej bowiem nie mogłaby Ona stanowić symbolu i typu Kościoła<sup>28</sup>.

Komentarze tego rodzaju zdają się zakładać, że Ambroży znał i uznawał przyjmowane dziś koncepcje dotyczące duchowego macierzyństwa Maryi. Pomijają natomiast zupełnie okoliczność najbardziej charakterystyczną dla nasze-

<sup>25</sup> Por. tamże, VII 6, PL 15, 1788 lub CCL 14, 216-217

<sup>26</sup> *Expositio Evangelii secundum Lucam* VII 5, PL 15, 1787-1888, CCL 14, 216: „Eris filius tonitru, si fueris filius ecclesiae. Dicat et tibi de patibulo crucis Christus: «ecce mater tua». Dicat et ecclesiae: «ecce filius tuus». Tunc enim incipies esse filius ecclesiae, cum in cruce victorem videris Christum”.

<sup>27</sup> Por. Müller, dz. cyt., 177.

<sup>28</sup> Por. Huhn, *Das Geheimnis...*, dz. cyt., 166.

go Autora, a mianowicie jego zwyczaj łączenia obrazów i tekstów biblijnych na zasadzie skojarzeń, tylko ze względu na podobnie brzmiące określenia, niezależnie od ich właściwego sensu.

Ta właśnie okoliczność zachodzi w cytowanym tekście. Słowa Chrystusa na krzyżu są zacytowane nie ze względu na rolę Maryi, ale ponieważ skierowane były do ucznia, który okazał wierność i mają ilustrować główną myśl całego wywodu, że mianowicie należenie do Kościoła wymaga wiary w Chrystusa ukrzyżowanego jako Zwycięzcę. A. Müller<sup>29</sup> sugeruje jakąś zależność tego tekstu od znanego tekstu Orygenesa<sup>30</sup>, jedyne, jaki w chrześcijańskiej starożytności uznaje w scenie pod krzyżem ogłoszenie duchowego macierzyństwa Maryi wobec uczniów Chrystusa. Porównanie obu wypowiedzi ukazuje jednak wyraźną różnicę: myśli rozwijane przez obu autorów są zupełnie inne. U Orygenesa jest mowa o utożsamieniu się człowieka doskonałego ze Zbawicielem na wzór Jana, który właśnie pod krzyżem został nazwany synem Maryi, czyli jakby samym Chrystusem. Ambrożemu zaś chodzi o konieczność należenia do Kościoła przez wiarę. Pierwszy przedstawia swoją tezę wprost przez nawiązanie do macierzyństwa Maryi: zarówno macierzyństwa fizycznego wobec Chrystusa, jak i ogłoszonego na krzyżu macierzyństwa duchowego wobec Jana. Biskup mediolański natomiast scenę pod krzyżem wykorzystuje jako alegoryczną ilustrację do swojej nauki o konieczności przyjęcia Kościoła za matkę, przy czym macierzyństwo Maryi jest zaledwie pośrednio wspomniane, a o Niej samej właściwie w tym komentarzu nie ma mowy. Członem wiążącym macierzyństwo Kościoła ze sceną ewangeliczną są jedynie słowa „syn” i „matka” oraz fakt, że dotyczą one osoby Jana.

Do omawianego wydarzenia pod krzyżem nawiązuje Ambroży jeszcze kilkakrotnie przy różnych okazjach, a warto zaznaczyć, że trzykrotnie przy tym stwierdza, iż niemożliwe było, aby Maryja przyczyniła się do odkupienia świata, albowiem Chrystus Pan nie potrzebuje w tym dziele niczyjej pomocy<sup>31</sup>. W tych tekstach zajmuje się natomiast wysnuwaniem wniosków moralnych, dowodząc tezy o dziewictwie Maryi *post partum*, stawiając Ją jako przykład męstwa, a w Chrystusie Panu ukazując wzór troski dziecka o los rodziców.

Ze względu na szczupłość miejsca analiza tekstów Ambrożego została tutaj ograniczona do dwóch wybranych przykładów. Rozpatrzenie pozostałych wypowiedzi Biskupa mediolańskiego łączących w różny sposób wzmianki o Matce Chrystusa z nauczaniem o tajemnicy Kościoła pozwala przecież dostrzec szcze-

<sup>29</sup> Por. tamże, przyp. 50.

<sup>30</sup> Por. *Commentarii in Ioannem* I 4, 23, GCS 10, 8-9; tekst omawia wyczerpująco C. Vagagini, *Maria nelle opere di Origene*, Roma 1942, 114-118.

<sup>31</sup> Por. *De institutione virginis* 7, 49, PL 16, 333B: „[Maria] praestolabatur si forte etiam sua morte publico muneri aliquid adderetur. Sed Christi passio adiutorio non eguit”; zob. też teksty: *Expositio Evangelii secundum Lucam* X 132, PL 15, 1930-1931, CCL 14, 383 oraz *Epistola* 63, 110, PL 16, 1271A.

gólną perspektywę katechetyczną jego nauczania. Stałą metodą jego wykładu jest doszukiwanie się w rozmaitych postaciach biblijnych ilustracji ukazujących tajemnicę Kościoła, którą rozumie jako Boży plan zbawienia, obejmujący człowieka we wszystkich przejawach jego życia moralnego i społecznego. Pojawiają się przy tym u niego porównania zarówno zawierające jakąś sugestię dotyczącą Bożej ekonomii zbawienia, jak i zupełnie przypadkowe skojarzenia, niewątpliwie ubarwiający katechezę i pobudzający uwagę słuchaczy, ale nie zawierający żadnej koncepcji doktrynalnej. Tak porównuje on do Kościoła także nierządnicę Rahab, ucząc, że ta kobieta złych obyczajów, mająca wielu partnerów jest również typem Kościoła, ponieważ on łączy się z wieloma narodami, a jednak pozostaje czystą oblubienicą Chrystusa<sup>32</sup>.

Czy z tych rozważań miałyby wynikać, że mariologia zachodnia, korzystająca przecież obficie z pouczeń Ambrożego, ukształtowała się drogą bezkrytycznego przyjmowania za doktrynę teologiczną jego alegorycznych skojarzeń, często zupełnie przypadkowych? Otóż trzeba powiedzieć, że porównania Kościoła do Maryi, mimo że formalnie biorąc pojawiają się w jego tekstach często jako literackie ozdobniki, zawierały po prostu szczególną treść. Często wskazywały wprost na podobieństwo tylko zewnętrzne i przypadkowe, ale mówiły o rzeczywistościach, które są ze sobą głęboko powiązane w Bożej ekonomii zbawienia. Rola Ambrożego polegała na tym, że sformułował słownie te porównania, nawet jeżeli nie doceniał w pełni ich doktrynalnego znaczenia.

Podstawę doktrynalną tych zestawień stanowiło u Biskupa mediolańskiego po pierwsze – przekonanie, że w Bożym planie zbawienia na wszystkich jego historycznych etapach istnieje powiązanie typiczno symboliczne wszystkich osób i wydarzeń tworzących te dzieje. Po drugie zaś – przekonanie, że umiłowana przez niego tajemnica Kościoła stanowi główny temat całego biblijnego objawienia. Natomiast jego nastawienie praktyczne i duszpasterskie skłaniało go do poszukiwania przede wszystkim okazji do pouczeń moralnych, zwłaszcza skierowanych do dziewcząt. W ten sposób zaczyna się u niego pojawiać idea szczególnej roli Maryi w życiu chrześcijan. Najbardziej świadomym wątkiem jego pouczeń jest odnajdywanie w Matce Chrystusa przymiotów charakteryzujących każdego członka Kościoła i stwierdzanie, że Ona posiada te przymioty w stopniu wyjątkowym. W tym sensie można powiedzieć, że mariologia Ambrożego ma szczególny aspekt ascetyczny, jest podporządkowana celom wychowawczym i moralnym. Natomiast drugi temat mariologiczny, a mianowicie dostrzeżenie w Matce Zbawiciela osoby spełniającej szczególną rolę w Bożej ekonomii zbawienia i posiadającej dzięki temu jakieś szczególne podobieństwo do Kościoła, pojawia się w rozważaniach Ambrożego jakby na marginesie pouczeń moralnych. Dla tego tematu zebrał on wiele sugestywnych przesłanek, choć wyciąganie z nich wniosków pozostawił niejako w zawieszeniu. Bez-

<sup>32</sup> Por. *Expositio Evangelii secundum Lucam* III 23, PL 15, 1681, CCL 14, 87-88.



pośredni kontynuatorzy jego myśli mogli na tej podstawie rozwijać już świadomie doktrynę o osobliwych nadprzyrodzonych powiązaniach między Maryją i tajemnicą Kościoła.

## LES ÉLÉMENTS ECCLÉSIOLOGIQUES DANS LA MARIOLOGIE DE SAINT AMBROISE

(Résumé)

Formulant le thème comme ci-dessus nous changeons consciemment la perspective propre à l'enseignement de saint Ambroise, car c'est le mystère de l'Église qui constitue l'objet principal de sa réflexion. Il conviendrait de parler plutôt de quelques idées mariologiques dans son ecclésiologie. Pourtant son rôle accompli dans la formation de la mariologie occidentale peut justifier notre thème.

L'examen plus minutieux des deux textes choisis, appartenant aux plus célèbres comparaisons de Marie à l'Église faites par saint Ambroise (cf. *Exp. Lc.* 2, 7 et 7, 6) permet de constater que cette analogie ne semble exprimer aucune conception théologique déterminée dans sa doctrine. Il ne se laisse guider que par sa conviction générale que tout événement biblique éclaire la nature de salut qui consiste en l'union entre Dieu et l'humanité dans le mystère de l'Église. Le contenu de ces comparaisons était au fait beaucoup plus riche que d'autres nombreuses explications allégoriques faites par lui, et a inspiré ses commentateurs à formuler plus tard la doctrine de la maternité spirituelle de Marie, ce qui cependant ne semble pas être conforme aux intentions de l'auteur. Lui-même n'a tiré de ces comparaisons que des conclusions purement ascétiques.